

# Jankowiak, Stanisław

---

## Starania władz austriackich o powrót jeńców wojennych z Polski po II wojnie światowej - zarys problemu

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 8/2, 317-327

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Stanisław Jankowiak*

## **STARANIA WŁADZ AUSTRIACKICH O POWRÓT JEŃCÓW WOJENNYCH Z POLSKI PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ – ZARYS PROBLEMU**

Konsekwencją wojennej współpracy Austrii i Niemiec była służba wojskowa Austriaków, którzy wraz z Niemcami walczyli przeciwko państwowi koalicji. Klęska państw Osi spowodowała, że w niewoli alianckiej znalazła się znaczna liczba austriackich jeńców wojennych. Skomplikowana sytuacja powojenna sprawiła, że starania o określenie statusu Austrii przeciągały się, a jej obszar został podzielony na strefy okupacyjne i poddany kontroli mocarstw. Dlatego też działania zmierzające do zorganizowania powrotu żołnierzy nie zostały podjęte natychmiast po zakończeniu wojny. Starania o zgodę poszczególnych państw na zwolnienie jeńców były związane także z kwestią rozliczeń w samej Austrii, w której alianci realizowali politykę denazyfikacji. Pomysł wysiedlenia 54 tysięcy Volksdeutschów z radzieckiej strefy okupacyjnej do Niemiec zrodził obawy o odpowiednią liczbę rąk do pracy, zwłaszcza w okresie żniw<sup>1</sup>. Tymczasem w poszczególnych państwach przebywali jeszcze żołnierze austriaccy. Poszczególne państwa deklarowały wprawdzie dobrą wolę w kwestii rozwiązania problemu jeńców wojennych, jednak w praktyce odbywało się to różnie. Brak rąk do pracy był mniej palący w amerykańskiej strefie okupacyjnej, gdyż rozwiązywały go powroty jeńców ze Stanów Zjednoczonych<sup>2</sup>. Poparcie dla repatriacji deklarowali Anglicy. Także Rosjanie zakładali zwolnienie jeszcze w 1945 r. około 30 tysięcy jeńców austriackich, których nie byli w stanie w racjonalny sposób zatrudnić<sup>3</sup>. Postulat powrotu jeńców wojennych do ojczyzny zgłaszały także po-

---

<sup>1</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej – AMSZ), Zespół 6, t. 600, w. 37, (dalej Zespół – Z.). Sprawozdanie szefa Misji Politycznej Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu za okres od 7 do 22 lipca 1946 r.

<sup>2</sup> AMSZ, Z. 6, t. 600, w. 37, Sprawozdanie szefa Misji Politycznej RP w Wiedniu za okres od 23 lipca do 20 sierpnia 1946 r.

<sup>3</sup> *Postanowienie Państwowego Komitetu Obrony. Sierpień 1945 r.*, w: *Teczka specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, Warszawa 1998, s. 346.

szczególne partie polityczne w Austrii, traktując go jako jedno z naczelnych haseł, obok zakończenia okupacji i odzyskania całkowitej wolności<sup>4</sup>.

Sprawa powrotu jeńców odgrywała kluczową rolę w polityce zagranicznej Austrii. Dał temu wyraz Walter Tenschert, delegat Rządu Austriackiego w Polsce. Podczas swej pierwszej wizyty w Warszawie, w imieniu kanclerza Leopolda Figla, zwrócił się do wiceministra Zygmunta Modzelewskiego, z prośbą o rozpatrzenie kwestii powrotu jeńców wojennych do ojczyzny. Rozumiejąc delikatność ówczesnej sytuacji deklarował przy tym, że Austrii chodzi o zwolnienie „obywateli pod względem politycznym nienagannie czystych i którzy Krajowi Austriackiemu pozostali wierni a dla odbudowy naszego Kraju stanowią siły wartościowe”<sup>5</sup>. Zapewniał, że nie przemawiałby za zwolnieniem człowieka niegodnego. Przedstawił on listę 160 osób znajdujących się w obozach pracy przemysłu węglowego, zwłaszcza w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie i zatrudnionych w kopalniach. W jego opinii jeńcy ci znajdowali się w sytuacji skrajnego wyczerpania i byli zagrożeni ślepotą<sup>6</sup>. Prośbę Austriaków wsparła Misja Polityczna RP w Wiedniu, podkreślając, że sprawa powrotu jeńców wojennych jest stałym elementem działań rządu austriackiego, budzi także zainteresowanie opinii publicznej i prasy. W opinii szefa placówki wniosek należało załatwić pozytywnie, także dlatego, że zwolnienie jeńców zapowiedziały wielkie mocarstwa, w tym Związek Radziecki i Anglia. Przyłączenie się do tej akcji mogło więc poprawić pozycję Polski w Austrii<sup>7</sup>. Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ) odniosło się generalnie pozytywnie do przedstawionej prośby, jednak ostateczna decyzja należała do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), pod którego kontrolą znajdowały się obozy pracy. Stanowisko MBP okazało się niezbyt przychylne. W jego opinii większość Austriaków należała do różnych organizacji hitlerowskich (SS, SA, SD itp.), podlegali więc ściganiu za zbrodnie wojenne. W tej sytuacji ich zwolnienie w opinii resortu było niemożliwe<sup>8</sup>. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, że zdaniem ministerstwa, znaczna liczba Niemców, chcąc uniknąć odpowiedzialności, podawała się za Austriaków, a ich weryfikacja, ze względu na brak dokumentów była niemożliwa. Jednak z politycznych względów sprawa zwalniania jeńców miała duże znaczenie, na co władze austriackie były szczególnie wyczulone. Ponadto Polska starała się o odzyskanie mienia wywiezionego w czasie wojny. Na terenie Austrii przebywała także znaczna liczba Polaków, których zachęcano do powrotu do kraju. Wreszcie Austria

<sup>4</sup> AMSZ, Z. 6, t. 612, w. 38, Pismo szefa Misji Politycznej RP w Wiedniu do min. J. Olaszewskiego z dnia 22 V 1947 r.

<sup>5</sup> AMSZ, Z. 6, t. 603, w. 38, Pismo Waltera Tenscherta do wiceministra Modzelewskiego z dnia 17 maja 1946 r.

<sup>6</sup> AMSZ, Pismo W. Tenscherta do MSZ w Warszawie z dnia 20 VI 1946 r.

<sup>7</sup> AMSZ, Pismo szefa Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu do MSZ z dnia 27 VII 1946 r.

<sup>8</sup> AMSZ, Pismo MBP do MSZ z dnia 29 VII 1946 r.

była liczącym się odbiorcą polskiego węgla, dlatego też naciski na MBP trwały. Polskie MSZ prosiło, by przyspieszyć weryfikację jeńców i tych, na których nie ciążyły zarzuty popełnienia przestępstw przeciwko Polakom odsyłać do Austrii. Zdaniem MSZ na terenie Polski przebywało jeszcze około 7000 jeńców i tylko nieliczni zostali dotychczas zwolnieni<sup>9</sup>. Efekt wielostronnych zabiegów był zastanawiający: Walter Tenschert został powiadomiony przez MBP o zgodzie na rozpoczęcie akcji repatriacyjnej i skoncentrowanie jeńców w Jaworznie<sup>10</sup>. Poinformował więc polskie MSZ, że MBP sporządziło pierwszą listę Austriaków przewidywanych do zwolnienia<sup>11</sup>. Zgodnie z opracowanymi zasadami jeńcy mieli być kierowani do Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie. Wyjazdy miały się odbywać w grupach po około 200 osób. Problem polegał tylko na tym, że polskie MSZ nic nie wiedziało o zgodzie MBP!<sup>12</sup>. Realizacja tego postanowienia przebiegała początkowo pomyślnie i grupa 47 jeńców została wysłana do Austrii. Szybko jednak okazało się, że sprawa natrafiła opór lokalnych władz bezpieczeństwa. Po kolejnej interwencji MBP zapewniło, że jeńcy austriaccy zostaną skoncentrowani w jednym miejscu do 10 września 1946 r. i następnie wyjadą do Austrii<sup>13</sup>. Taki transport rzeczywiście odszedł 23 września 1946 r. Przetarte w ten sposób szlaki zaowocowały dalszymi ułatwieniami. Kiedy delegat Tenschert sporządził kolejną listę 138 jeńców prosząc o ich zwolnienie, MBP nie miało zastrzeżeń<sup>14</sup>. Zgoda MSZ umożliwiła realizację zamierzenia. Jednak mimo wielostronnych nacisków i traktowania sprawy jako politycznie pilnej rezultaty akcji nie były imponujące i do końca 1946 r. wyjechało z Polski zaledwie kilkaset osób.

Z początkiem 1947 r. sprawa repatriacji jeńców wojennych weszła w nową fazę. Na polecenie rządu polskiego zlikwidowano wszystkie Misje Repatriacyjne w Polsce i wtedy także skończyły się możliwości działania delegata austriackiego Tenscherta. W Polsce pojawił się nowy, oficjalny przedstawiciel polityczny Austrii, dr W. Engerth i on przejął sprawy repatriacji jeńców. By zachować ciągłość starań o wyjazd jeńców, a przy okazji wykorzystać zdobyte już doświadczenia, próbował on mianować Tenscherta ponownie „Delegatem do Repatriacji jeńców wojennych i repatriantów”, co mogłoby uprościć procedury, które zresztą były mu doskonale znane, jednak strona polska nie wyraziła na to zgody<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> AMSZ, Pismo MSZ do MBP z dnia 7 VIII 1946 r.

<sup>10</sup> AMSZ, Z. 6, t. 649, w. 40, Pismo MBP do Konsula Republiki Austriackiej p. Waltera Tenscherta z dnia 27 VIII 1946 r.

<sup>11</sup> AMSZ, Z. 6, t. 603, w. 38, Pismo MSZ do MBP z dnia 7 VIII 1946 r.

<sup>12</sup> AMSZ, Pismo Delegata Rządu Austriackiego w Polsce do MBP z dnia 5 VIII 1946 r.

<sup>13</sup> AMSZ, Pismo Dyrektora Departamentu MBP ppłk. D. J. Łańcuta do Konsula Republiki Austriackiej p. W. Tenscherta z dnia 27 VIII 1946 r.

<sup>14</sup> AMSZ, Pismo MBP do MSZ z dnia 14 XII 1946 r.

<sup>15</sup> Tenschert został więc przedstawicielem Austriackiego Czerwonego Krzyża. AMSZ, Z. 6, t. 624, w. 39, Pismo MSZ do MBP z dnia 23 XI 2002 r.

Tymczasem kolejne grupy zweryfikowanych jeńców czekały na transport, lecz ich wyjazd opóźniał się, mimo częstych monitów ze strony polskiego MSZ, nakazującego traktować sprawę jako pilną. Wreszcie po kilku tygodniach MBP zawiadomiło MSZ o wydaniu polecenia skoncentrowania kolejnej grupy 123 jeńców w Jaworznie i wydania ich austriackiemu przedstawicielowi<sup>16</sup>. W kwietniu 1947 r. sporządzono także spis jeńców austriackich, których dotychczas nie przenieśli do Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie. Obejmował on kilkaset osób. Największa ich część była rozmieszczona w obozach pracy przemysłu węglowego (w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego przebywały 52 osoby, w Zabrzeńskim – 11, Bytomskim – 4, Chorzowskim – 4, Gliwickim – 1, Katowickim – 2, Rybnickim – 3, Rudzkim – 1, Krakowskim – 1). W obozach pracy przemysłu hutniczego przebywało jeszcze siedem osób (Huta „Julia” Bobrek – 1, Huta „Stalowa Wola” – 4, Huta „Zgoda” – 1, Huta „Ludwików” – 1). Ponadto 49 osób przebywało w obozach w Warszawie. Kilkaset osób znajdowało się w obozach rozrzuconych po całym kraju i byli zatrudniani w różnych instytucjach<sup>17</sup>. Także strona austriacka dokonywała poszukiwań swych obywateli na terenie Polski, ich spisy przekazywano do MSZ i za jego pośrednictwem do MBP. Sprawa nie szła jednak bezproblemowo. Austriacy, chcąc przyspieszyć ten proces, zwrócili się z prośbą, by władze polskie upoważniły komendanta obozu w Jaworznie do kontaktowania się z biurem Austriackiego Czerwonego Krzyża (ACK) w Katowicach i zleciły mu stałe informowanie ACK o jeńcach austriackich przybywających do obozu. Przekazywanie w ten sposób informacji o więźniach z podaniem nazwiska, imienia, daty i miejsca urodzenia mogło przyspieszyć załatwianie formalności przy potwierdzaniu ich przynależności państwowej, tym samym ich powrót do kraju<sup>18</sup>. Argumentując za uproszczeniem selekcji i przyspieszeniem wyrażenia zgody na repatriację zwłaszcza członków formacji SS, strona austriacka wskazywała często na młody wiek jeńców. Argument ten nie trafiał jednak do przekonania stronie polskiej, zdaniem której nie mógł to być czynnik rozstrzygający<sup>19</sup>. Dotychczasowy sposób załatwiania sprawy był mało skuteczny: przedstawiciel Austrii zwracał się każdorazowo do MSZ, by wskazani jeńcy zostali skierowani do Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie. Stamtąd przekazywano ich Austriackiemu Czerwonemu Krzyżowi, który zajmował się organizacją wyjazdu. Zasady te nie zawsze były realizowane, najczęściej MSZ zwracało się do MBP z prośbą o skoncentrowanie odpowiedniej liczby jeńców,

<sup>16</sup> AMSZ, Z. 6, t. 624, w. 39, Pismo Dyrektora Departamentu MBP do MSZ z dnia 11 IV 1947 r.

<sup>17</sup> AMSZ, Spis jeńców wojennych obywateli austriackich, których odstawienie do Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie jeszcze nie nastąpiło.

<sup>18</sup> AMSZ, Pismo MSZ do MBP z dnia 7 V 1947 r.

<sup>19</sup> AMSZ, Pismo MSZ do Przedstawicielstwa Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii w Warszawie z listopada 1947 r.

ale ministerstwo z reguły nie spieszyło się z wydaniem poleceń podległym sobie strukturom. Gromadzenie jeńców rozciągało się więc w czasie. Ponadto nawet gdy przewidywana liczba jeńców została przekazana do Jaworzna, komendant obozu nie mógł ich przekazać w ręce ACK bez specjalnego „Zarządzenia zwolnienia” wydanego przez MBP. Bez tego zarządzenia nie mogli oni otrzymać wizy wyjazdowej. Oczekiwanie na takie zarządzenie trwało zwykle kilka miesięcy. Procedurę przekazywania przedłużało sprowadzanie dokumentów dostarczonych z Austrii w celu potwierdzenia przynależności państwowej jeńców. Jednak nawet po otrzymaniu żądanych dokumentów zwolnienie nie następowało automatycznie<sup>20</sup>. W 1947 r. procedura zwalniania jeńców uległa dalszej komplikacji. Strona polska uznała bowiem, że jeńcy powinni być przekazywani Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi przez poszczególne obozy w Polsce i dopiero przez niego stronie austriackiej. Wprowadzenie takiej procedury mogło w praktyce zahamować akcję, PCK nie miał bowiem możliwości jej realizować. Celu tego nie mógł realizować także ACK, ze względu na szczupłość personelu. Praktyczny zastój w zwalnianiu jeńców spowodował, że strona austriacka zaproponowała odbycie wspólnej konferencji na ten temat. Przedstawione Polakom zarzuty austriackie były słuszne, co zresztą potwierdzało także polskie MSZ, nie chciano jednak dopuścić do zorganizowania wspomnianej konferencji. Dlatego też sugerowano, by przychylić się do prośby austriackiej i jeńców nadal koncentrować w Jaworznie i stamtąd wysyłać ich za granicę, przekazując stronie austriackiej bez pośrednictwa PCK<sup>21</sup>. Ponieważ zbliżał się koniec roku władze polskie, by wykazać dobrą wolę, pozwoliły jeńcom obozu w Jaworznie przekazać paczki żywnościowe. Nie wpuszczono tam jednak przedstawicieli ACK<sup>22</sup>. Miesiąc po złożeniu przez Austriaków aide-mémoire w sprawie zwolnienia jeńców, władze bezpieczeństwa podjęły wreszcie decyzję o przywróceniu dawnego trybu koncentracji i przekazywania zwalnianych żołnierzy<sup>23</sup>. Decyzję tę przekazało Austriakom polskie MSZ<sup>24</sup>.

Kwestia wyjazdu austriackich jeńców wojennych z Polski ciągnęła się jeszcze przez następne lata. Na początku 1948 r. polskie MSZ przekazało MBP specjalne kwestionariusze z prośbą o ich rozesłanie do wszystkich obozów, w których przebywali austriaccy jeńcy wojenni. Wypełnione kwestionariusze miały zostać zwrócone do MSZ i przekazane przedstawicielom Austrii w celu udokumentowania list przekazywanych stronie polskiej i zgromadzenia odpowied-

---

<sup>20</sup> AMSZ, Aide-mémoire. Zwolnienie i repatriacja austriackich jeńców wojennych w Polsce. Procedura i usterki.

<sup>21</sup> AMSZ, Notatka służbowa z 6 XII 1947 r.

<sup>22</sup> AMSZ, Pismo MSZ do Przedstawicielstwa Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii w Warszawie z XI 1947 r. (brak daty dziennej).

<sup>23</sup> AMSZ, Pismo MBP do MSZ z dnia 13 XII 1947 r.

<sup>24</sup> AMSZ, Pismo MSZ do Przedstawicielstwa Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii w Warszawie z 13 XII 1947 r.

nich dokumentów. Sprawne przeprowadzenie akcji pozwoliłoby zewidencjonować wszystkich jeńców austriackich przebywających w obozach pracy na terenie Polski, co w przyszłości ułatwiłoby ich repatriację<sup>25</sup>. W kwestionariuszu należało podać imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania w Austrii 13 marca 1938 r., imiona rodziców, a także dokładne dane z dokumentów poświadczających austriackie obywatelstwo, ewentualnie adres rodziny, którą można by poprosić o dostarczenie potrzebnych dokumentów<sup>26</sup>. MBP niezbyt przychylnie odnosiło się do tej akcji, godząc się na szybkie zwolnienie tylko tych jeńców, których podeszły wiek lub stan zdrowia nie pozwalały na pracę<sup>27</sup>. Polska potrzebowała dodatkowych rąk do pracy, zwłaszcza w górnictwie. Należy przy tym zaznaczyć, że jeńcy byli nadmiernie eksploatowani i zjawisko ich skrajnego wyczerpania było dość powszechne. Zarówno warunki pracy, jak i te panujące w obozach były bardzo ciężkie. Dotyczyło to zwłaszcza pierwszego okresu, tzn. 1945 r., kiedy były one jeszcze w fazie organizacji<sup>28</sup>. Na dodatek do pracy w kopalniach zatrudniano osoby bez kwalifikacji, często jedynym kryterium była sprawność fizyczna<sup>29</sup>. Nie troszczono się też zbyt o warunki bezpieczeństwa, stąd śmiertelność była duża<sup>30</sup>. Niepokoiło to przedstawicieli Austrii, którzy stawali się zbierać informacje na ten temat i interweniować u władz polskich. W kierowanych do MSZ pismach sugerowano, że wysoka śmiertelność jeńców musi być wynikiem ciężkich warunków pracy w obozach pracy<sup>31</sup>. Tłumaczenia MBP brzmiały jednak zawsze tak samo: wysoka śmiertelność wśród jeńców była wynikiem nasilenia się w okresie powojennym chorób zakaźnych, będących rezultatem zniszczenia kraju przez okupanta niemieckiego. Wskazywano przy tym, że podobne problemy dotyczą także ludności polskiej. Pozostałe zgony były spowodowane wyniszczeniem organizmów, ale nie przez ciężką pracę, lecz „na skutek długotrwałych działań wojennych oraz braków w odżywianiu po wojnie, na jakie cierpiała cała ludność Polski”<sup>32</sup>. Nie dostrzegano przyczyny zgonów w warunkach mieszkaniowych czy warunkach pracy, gdyż – zdaniem MBP – „warunki w obozach jenieckich są uregulowane ściśle przepisami Konwencji Genewskiej i zapewniają jeńcom wojennym opiekę lekarską oraz leczenie kliniczne”<sup>33</sup>.

<sup>25</sup> AMSZ, Z. 10, t. 561, w. 58, Pismo MSZ do MBP z dnia 9 I 1948 r.

<sup>26</sup> AMSZ, Kwestionariusz dla jeńców wojennych austriackich.

<sup>27</sup> AMSZ, Z. 10, t. 563, w. 58, Pismo MBP do MSZ z dnia 30 VI 1948 r.

<sup>28</sup> J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 95 i nn.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 120 i nn.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 213 i nn.

<sup>31</sup> AMSZ, Z. 10, t. 566, w. 58, Pismo Przedstawiciela Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii do MSZ z dnia 21 VII 1948 r.

<sup>32</sup> AMSZ, Pismo MBP do MSZ z dnia 30 VI 1949 r.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

Ostrą reakcję strony polskiej wywołała sugestia Austriaków, że na terenie Polski są obozy jenieckie podlegające nie władzom polskim, lecz radzieckim. W związku z tym Engerth zapytywał, z kim należy załatwiać sprawy ich zwolnienia: z władzami polskimi czy radzieckimi? W odpowiedzi przedstawiciela Austrii wezwano do MSZ i poinformowano, że wszyscy przebywający na terenie Polski jeńcy podlegają prawu polskiemu i podobne sugestie są nie na miejscu. Poufnie jednak sprawdzono tę informację, tym bardziej, że Austriacy sporządzili listę poszukiwanych jeńców. Ustalono więc, że jeśli dane takie się potwierdzą, to jeńcy ci zostaną przekazani do obozów nadzorowanych przez MBP i następnie stamtąd repatriowani<sup>34</sup>. Ponieważ równolegle trwała akcja zwalniania niemieckich jeńców wojennych uznano, że nie ma uzasadnienia dalsze przetrzymywanie jeńców austriackich. Przewidywano, że repatriacja wszystkich jeńców wojennych z Polski zakończy się jeszcze w 1948 r.<sup>35</sup>

Akcji wyjazdowej nie udało się jednak zakończyć w przewidywanym terminie i była ona, choć w zdecydowanie mniejszej skali, kontynuowana w 1949 r. W związku z niewielką liczbą jeńców strona austriacka planowała zamknięcie misji ACK w Katowicach. Organizacją dalszych wyjazdów miał się zająć przedstawiciel polityczny Austrii w Warszawie<sup>36</sup>. W opinii MBP w połowie 1949 r. przebywało w Polsce jeszcze 180 jeńców austriackich, w tym 59 zatrudniały zjednoczenia przemysłu węglowego, 91 przebywało w obozie pracy w Jaworznie, 13 w Warszawie, 8 w obozie Sikawie i 2 w Krakowie<sup>37</sup>. Ich repatriacja przeciągała się, dlatego strona austriacka, by przyspieszyć ten proces, była gotowa odbierać nawet pojedynczych jeńców z obozów, w których aktualnie przebywali<sup>38</sup>. Austriacy zadeklarowali także wolę przyjmowania osób, które nie miały austriackiego obywatelstwa, a zostały umieszczone w obozach jenieckich jako Volksdeutsche. Austriackie Federacyjne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydawało im zgodę na wjazd do Austrii<sup>39</sup>. Strona polska nie chciała jednak wyrazić zgody na wjazd wszystkim chętnym, zastrzegając sobie prawo do indywidualnego rozpatrywania każdego przypadku<sup>40</sup>. Decyzja ta została przekazana przedstawicielowi Austrii w Pol-

---

<sup>34</sup> AMSZ, Z. 10, t. 529, w. 60, Notatka.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> AMSZ, Z. 10, t. 35, w. 4, Pismo Przedstawiciela Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii do MSZ z dnia 9 II 1949 r.

<sup>37</sup> AMSZ, Z. 10, t. 566, w. 58, Pismo MBP do MSZ z dnia 30 VI 1949 r.

<sup>38</sup> AMSZ, Z. 10, t. 35, w. 4, Pismo Przedstawiciela Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii do MSZ z dnia 12 IX 1949 r.

<sup>39</sup> AMSZ, Pismo Przedstawiciela Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii do MSZ z dnia 4 IV 1949 r.

<sup>40</sup> AMSZ, Pismo Dyrektora Departamentu IV MSZ do Sekretarza Generalnego MSZ z dnia 23 IV 1949 r.



sce<sup>41</sup>. Tymczasem samym zainteresowanym często sugerowano, że opóźnienie ich wyjazdu jest spowodowane niezłatwieniem ich spraw przez stronę austriacką. Takie stwierdzenie padło ze strony oficera w obozie pracy w Jaworznie<sup>42</sup>, a także w czasie wizytowania przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż obozu jeńców wojennych w Sikawie pod Łodzią. Spowodowało to protest ze strony przedstawiciela politycznego Austrii, który wskazywał na swe liczne interwencje u władz polskich i zadeklarowaną gotowość przyjmowania także tych jeńców, którzy nie mieli austriackiego obywatelstwa<sup>43</sup>. W odpowiedzi polskie MSZ podzieliło zastrzeżenia Austriaków i poprosiło MBP, by wydało zarządzenie zakazujące komendantom obozów udzielania jeńcom takich informacji<sup>44</sup>.

Sprawa zwolnienia wszystkich jeńców austriackich przebywających w Polsce stała się tematem spotkania przedstawicieli Polski z urzędnikami austriackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Wiedniu. Na wstępie rozmowy wyrazili oni zaniepokojenie nadmiernym przedłużaniem się okresu pobytu jeńców austriackich w Polsce. Zwrócili przy tym uwagę na fakt, że w Polsce przebywa jeszcze duża liczba SS-manów, przy czym – zdaniem Austriaków – większość z nich stanowili młodzi chłopcy (rocznik 1927), którzy zostali przymusowo wcieleni do tych formacji pod koniec wojny. Do niewoli zostali wzięci poza granicami Polski, nie występowała więc kwestia ich ewentualnej odpowiedzialności za zbrodnie wojenne w Polsce. Skoro więc w ciągu czterech lat władze polskie nie zdołały zgromadzić przeciwko nim wystarczających dowodów na popełnienie przestępstwa, to celowe byłoby ich zwolnienie. Strona austriacka nie dysponowała przy tym dokładnymi danymi co do liczby jeńców wojennych przebywających w polskiej niewoli. Jak zauważył S. Kurowski, minister pełnomocny RP w Wiedniu, Austriacy podawali liczbę niższą niż polskie MSZ. Przedstawiciel Polski argumentował w sposób rutynowy, że sprawy te nie są takie proste, gdyż najpierw trzeba ustalić obywatelstwo jeńców, co nie zawsze jest proste, następnie sprawdzić czy dana osoba nie jest przestępcą wojennym, co trwa dłużej niż sprowadzenie dokumentów z Austrii. W opinii Kurowskiego, dotychczasowa praktyka w staraniach Polski o ekstradycję zbrodniarzy wojennych z Austrii nie pozwalała mieć nadziei, że udałoby się sprowadzić do Polski osoby repatriowane, którym później udowodniono zbrodnie wojenne<sup>45</sup>. Postawiona w trudnej

<sup>41</sup> AMSZ, Pismo MSZ do Przedstawicielstwa Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii w Warszawie z dnia 10 V 1949 r.

<sup>42</sup> AMSZ, Pismo Przedstawiciela Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii w Warszawie do MSZ, z dnia 8 IV 1949 r.

<sup>43</sup> AMSZ, Pismo Przedstawiciela Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii w Warszawie do MSZ, z dnia 29 VII 1949 r.

<sup>44</sup> AMSZ, Pismo MSZ do MBP z dnia 11 VII 1949 r.

<sup>45</sup> S. Kurowski dla udowodnienia tezy o niechęci Austriaków do pozytywnego załatwienia sprawy ekstradycji zbrodniarzy wojennych posłużył się kilkoma przykładami, w tym właśnie

sytuacji strona austriacka złagodziła stanowisko i przyznała w końcu, że jeńcy, na których nie ciążył zarzut popełnienia zbrodni wojennych zostali już repatriowani<sup>46</sup>.

W opinii władz polskich wszyscy jeńcy austriaccy zostali do końca 1949 r. repatriowani, w obozach pozostali jedynie ci, na których ciążył zarzut popełnienia zbrodni wojennych, tzn. 6 osób i członkowie SS – 16 osób<sup>47</sup>. W rzeczywistości liczba jeńców austriackich w Polsce była wyższa.

W marcu 1950 r. przedstawiciel Austrii w Polsce zwrócił się ponownie do MSZ z prośbą o rozważenie możliwości zwolnienia pozostałych jeszcze w Polsce jeńców. Powołał się przy tym na deklarację Kurowskiego, który stwierdził, że władze polskie byłyby skłonne zmienić nastawienie do kwestii repatriacji jeńców w zamian za deklarację gotowości wydania Polsce zbrodniarzy wojennych ze strony Austrii. Kiedy jednak przedstawiciel Austrii zadeklarował taką gotowość, Mieczysław Łobodycz, dyrektor Departamentu IV MSZ, stwierdził, że dotychczas praktyka nie potwierdziła dobrej woli strony austriackiej i potrzebne byłyby bardziej wyraźne gesty. W połowie lipca 1950 r. doszło do kolejnego spotkania z przedstawicielem politycznym Austrii Eybesfeldem. Rozmowa znów dotyczyła kwestii repatriacji jeńców wojennych i przebiegała według tradycyjnego schematu. Odpowiadając na notę rządu polskiego w kwestii ekstradycji zbrodniarzy wojennych z Austrii Eybesfeld oświadczył, że jego rząd chciałby zadośćuczynić żądaniom polskim, jednak jest on skrępowany stanowiskiem czterech mocarstw okupacyjnych, które muszą się zgodzić na taki krok, a uzyskanie zgody wszystkich jest bardzo trudne. Polemizując z taką interpretacją M. Łobodycz zaznaczył, że do ekstradycji nie jest potrzebna zgoda wszystkich czterech mocarstw, lecz jedynie tego, na którego terenie znajduje się dana osoba. Zmieszany Eybesfeld podkreślił jeszcze raz dobrą wolę swego rządu, nie udzielił jednak informacji co do konkretnych przypadków żądania ekstradycji przez stronę polską. Spotkanie zakończyło się bez konkretnych ustaleń<sup>48</sup>. Na dodatek władze austriackie w skierowanej do MSZ nocie zaznaczyły, że wydanie przestępców wojennych, zgodnie z Umową o kontroli nad Austrią, możliwe jest za zgodą Rady Alianckiej w Austrii lub komendanta danej strefy okupacyjnej, dlatego też rząd federacyjny nie jest w stanie wziąć na siebie zobowiązania deklarującego bezwarunkowe wydanie tych przestępców. Jednak rząd zwrócił się do wszystkich państw okupacyjnych z prośbą o wydanie oświadczenia, że

---

otrzymaną odmową wydania Maxa Hortejsi. Rozpatrywanie polskiego wniosku trwało rok. AMSZ, Z. 10, t. 35, w. 4, Notatka z przebiegu rozmowy z przedstawicielami władz austriackich w sprawie jeńców wojennych (6 IX 1949 r.).

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> AMSZ, Z. 10, t. 592, w. 60, Załącznik nr 2 i 3.

<sup>48</sup> AMSZ, Notatka z rozmowy odbytej dnia 12 lipca 1950 r. z przedstawicielem politycznym Austrii w Warszawie min. Eybesfeldem.

zgodzą się na ekstradycję zwolnionych z Polski jeńców, gdyby okazało się, że są zbrodniarzami wojennymi<sup>49</sup>. Również strona polska była gotowa do ustępstw. MSZ w piśmie skierowanym do MBP zasugerowało, że należałoby zrewidować dotychczasowe stanowisko w kwestii austriackich jeńców wojennych i wyrazić zgodę na ich wyjazd. Zatrzymywanie nielicznej grupy jeńców austriackich w Polsce nie przynosi wymiernych korzyści, a daje argumenty wrogom do antypolskich wystąpień propagandowych<sup>50</sup>. W skierowanej do rządu austriackiego, 31 lipca, nocie władze polskie potwierdziły decyzję o zwolnieniu przebywających w Polsce jeńców austriackich. W ślad za tym podjęto decyzję o zwolnieniu kolejnej, czterdziestoosobowej grupy jeńców z obozu w Sikawie, jednak MBP nie wykonało jej, co stało się pretekstem do kolejnej interwencji austriackiej. MSZ obawiało się przy tym, że sprawa jeńców może stać się pretekstem do poruszenia tej kwestii na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych<sup>51</sup>. MSZ sprawdziło i potwierdziło informację, że polecenie zwolnienia jeńców zawarte w piśmie ministra Mieczysława Mietkowskiego, 28 lipca, nie zostało przekazane do zainteresowanych i w związku z tym nie zostało wykonane. M. Łobodycz zapewnił jednak stronę austriacką, że „sprawa zwolnienia jeńców jest w toku i że zwolnienie nastąpi w najbliższych tygodniach”<sup>52</sup>. Deklaracja ta została przyjęta z zadowoleniem, a Eybesfeld poprosił tylko, by były to rzeczywiście najbliższe tygodnie.

Pozytywne załatwienie sprawy jeńców wojennych spowodowało, że w polskich więzieniach pozostała tylko nieliczna grupa zbrodniarzy wojennych skazanych na długoletnie kary więzienia w Polsce. Kwestia ich zwolnienia pojawiła się jednak dopiero po zmianach, jakie nastąpiły w ZSRR po śmierci Józefa Stalina. Po ogłoszeniu amnestii ZSRR postanowił zwolnić grupę 600 jeńców austriackich. Przykład rosyjski zachęcił Austriaków do poruszenia kwestii amnestii także w kontaktach z Polakami. Od lipca 1953 r. władze austriackie podejmowały wysiłki, by zainteresować tym problemem także władze polskie. Sprawę więźniów austriackich w Polsce poruszył Eybesfeld w rozmowie z ministrem Stefanem Skrzyszewskim w grudniu 1953 r. W skierowanej następnie do MSZ nocie przedstawiciel Austrii podkreślił, że podjęcie decyzji o amnestii dla więźniów austriackich zostałoby życzliwie przyjęte w Austrii<sup>53</sup>. W kolejnym, skierowanym do polskiego MSZ w lutym 1954 r., piśmie, przedstawiciel polityczny Austrii poprosił o rozważenie możliwości zwolnienia sied-

<sup>49</sup> AMSZ, Z. 10, t. 593, w. 60, Pismo Przedstawiciela Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii w Warszawie do MSZ z dnia 31 VIII 1950.

<sup>50</sup> AMSZ, Pismo MSZ do MBP z dnia 18 VII 1950 r.

<sup>51</sup> AMSZ, Pismo MSZ do MBP z dnia 22 IX 1950 r.

<sup>52</sup> AMSZ, Pismo Wicedyrektora Departamentu IV M. Łobodycza do min. S. Skrzyszewskiego z dnia 19 IX 1950 r.

<sup>53</sup> AMSZ, Z. 10, t. 594, w. 61, Nota austriacka z dnia 14 XII 1953 r.

miu uwięzionych, którzy odsiedzieli już połowę zasądzonej kary<sup>54</sup>. Do prośby o uwolnienie skazanych przyłączył się także Austriacki Czerwony Krzyż<sup>55</sup>. W opracowanej przez Departament IV MSZ notatce sugerowano, by władze polskie zgodziły się na zwolnienie więzionych zbrodniarzy. W opinii MSZ, w Polsce sądzono wyłącznie przestępców, którzy nie zostali aresztowani w Polsce, lecz trafili tutaj w wyniku ekstradycji. Podkreślano przy tym, że pod względem ilościowym problem jest nieznaczny i dotyczy kilku, najwyżej kilkunastu więźniów<sup>56</sup>. MSZ zwróciło się więc do MBP z prośbą o rozpatrzenie możliwości realizacji tego pomysłu. W zmienionej sytuacji także MBP podzieliło wnioski MSZ i zwróciło się do Generalnego Prokuratora PRL w sprawie ułaskawienia Austriaków<sup>57</sup>. Po rozpatrzeniu sprawy Generalny Prokurator postanowił przedterminowo zwolnić czterech więźniów, zatrzymując w Polsce tylko osoby skazane na 15 lat więzienia lub dożywocie<sup>58</sup>. O decyzji poinformował on MSZ, prosząc o ustalenie z przedstawicielem Austrii sposobu ich przekazania<sup>59</sup>. Po załatwieniu odpowiednich dokumentów wrócili oni do Austrii. W praktyce rozwiązywało to problem jeńców wojennych w stosunkach polsko-austriackich.

---

<sup>54</sup> AMSZ, Pismo Przedstawiciela Politycznego Rządu Federacyjnego Austrii do MSZ z dnia 10 II 1954 r.

<sup>55</sup> AMSZ, Pismo ACK do Prezesa PCK dr Jana Rutkiewicza z dnia 7 V 1954 r.

<sup>56</sup> AMSZ, Notatka.

<sup>57</sup> AMSZ, Pismo MSZ do Z-cy Prokuratora Generalnego PRL z dnia 2 VI 1954 r.

<sup>58</sup> AMSZ, Pismo Departamentu IV MSZ do min. S. Skrzyszewskiego z dnia 16 VII 1954 r.

<sup>59</sup> AMSZ, Pismo Generalnego Prokuratora PRL do MSZ z dnia 19 VII 1954 r.